

JAKUB GORFINKIEL

ur. 1947; Mironowka, Ukraina



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", życie codzienne, rodzina i dom rodzinny

Życie codzienne w Lublinie w latach 60-tych

Mama nadal była w domu, zajmowała się domem i dziećmi. Ojciec na Podzamczu zaczął od fryzjera. Tam był bardzo duży zakład fryzjerski. Ja nie wiem dlaczego jego teraz nie ma, jest malutki, a kiedyś był bardzo duży. Pracowało dwadzieścia fryzjerów damsko-męskich, manikiurzystów, pedikiurzystów. Był bardzo duży salon. I on był kierownikiem jego do [19]69 roku.

Chodziliśmy do teatru. Moja mama bardzo lubiła operetkę. Brała nas wszystkich z samego rana. Jak tylko przyjechaliśmy, zawsze chodziliśmy do operetki. Nie pamiętam, gdzie on był ten teatr operetki. Chodziliśmy do różnych klubów, Stare Miasto lubiliśmy chodzić tak.

[Ulica Niecała] ona się nic nie zmieniła. Uliczka mała taka, no co tam? Koło nas był Czerwony Krzyż, pod numerem piątym, zdaje się. Tam było pogotowie ratunkowe. A dalej domy, takie zwykłe domy. Ja nigdy nie wchodziłem do środka, nie interesowałem się, co jest w tych domach. Chodziłem do końca ulicy. Myśmy lubili chodzić do placu Litewskiego, do Parku Saskiego. To było nasze ulubione miejsce, gdzie się chodziło tak na spacer.

Data i miejsce nagrania	2007-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"